

## GODŁO: SEKCJA PIELGRZYMÓW

### komu wyją drony

zapiski z (?) – przypuszczenie, że chodzi o *miotacz metafor* – odrzucone):

na murach szczerzą się zeppelininy:  
przyznajemy się do wykręcania  
sutków robotom dbaliśmy jedynie o higienę  
styropianu.

ach w widmoroślach wyrzynamy nawiasy  
mościmy się w kłęczach:  
śmierć przez *powiększenie*  
życie jako lufcikowy wodnik.

bał starozakonnych robotów:  
ludzki pan znalazł potrzaskane zwłoki  
pejdżerów zjęczone fałhaesy.

och a gdybym był dyszlowym  
w nawiasie  
w kłęczach  
malał.

PRZYSTANEK SOMATYCZNY:  
porzuć aparycję i łyknij rewolucję.

(propozycja: *Alien w Geesie*)

## GODŁO: SEKCJA PIELGRZYMÓW

**co znoszę, gdy nie ma mnie w moich wierszach**

*nie szukaj mnie w tym mieście, jestem znacznie dalej,  
odkręciłem krany i kulę się w wannie.*

Marcin Królikowski – *Panta rhei*

Czytam w satelitarnym periodyku, że rototekstura zdradza się każdemu, że nadchodzi wojna klusko – kluska pod sztandarem minotaura ze strzałą w jajach. Nadchodzą również nawiasiste ciosania akuszerki samoniesione na pokojowych mackach.

Słucham w rozpląszczonym eterze, że Boziu jest fanfikiem, a ja jestem jego matecznikiem. Oi! Oi! Za nami OLASC – Olany Bartłomiej Apostoł Skwapliwy Chuj.

Pióropusze należy precedzać skalpelem.

Siedzę pod autodestrukcyjnym prysznicem i czytam *kochane podchody uranu*. To jest kąpiel na miarę mojej wyporności. To jest żywot na miarę waszych sposobności.

## GODŁO: SEKCJA PIELGRZYMÓW

### niebieskie nosy wężą pod pokładem

napadali na biblioteki i znali dużo ciekawostek.

*panowie rycia w śmieciach* wyrwali się z  
ogrodowej kwarantanny panowie jakie  
zakłócenia jakie to złuszczone szmery.

žadamy chromowanego azylu  
boisk piłkarskich w kościołach  
przaśnych asteroid molestowanych parowców  
futryn otartych o wasze strzępki *omen*.

no tego wam nie rzucimy  
jesteście zacierzewieni w swojej powściągliwości  
wykopcie piłkę spod *ołtarza*  
w krzaki w stary tartak.

po Księdze Konstablą w kieszonkę i wypierdalać.

do hymnu [Chujczyzny]  
pierwsze podanie otwiera rdzeń.

## GODŁO: SEKCJA PIELGRZYMÓW

### zamiejscowe termopile [vr mode]

z tamtej strony kamień  
mnie wtacza  
na anyżowy lodowiec pod cyfrowym  
tympanonem rozkazuje zbierać nekrofanty  
akolitko wszystko pójdzie na loterię  
po balonowej transformacji.

nie skutkują wyjaśnienia o niechęci do eskalacji  
o wstręcie do dystrybucji mutacji kwaśnych i szerokich  
głaz grozi manufakturą podręcznych szubienic.

robocia służba w posagu [śmiech z ultrapuszki]  
rozepchała nam kieszenie kasetami brodzę  
we fluorowych szuwarach laserowe *emaus*.

gdzieś między Scysją a Hybrydą podtapia mnie pacykarz  
[tak po prawdzie *dwuoczka szfunky woman*]  
nadworny teociąg sprawdza kąt padania wierzeń  
jego liniejąca zachłanność roi w tobie  
dyskretne wrażenie. niewymiernie i do przodu.

## GODŁO: SEKCJA PIELGRZYMÓW

**muskularne dyrektywy machają do siebie cudzymi chusteczkami**

Powiedziano nam, że *człowiek musi w coś mierzyć*.

Kapaliśmy się na benefisie ze starszymi kobietami. Spływał na mnie pot wysiłku innych. Akwarelowy chlupot zapowiadał fanatyczne znużenie. Kazano im heblować traumy w cukierkowym *szeolu*. Wstydochłony zgłosiły anomalie, kiedy zdobyłem smugę FAJNEGO EGZORCYSTY.

*Krampusmeister* w układzie katastralnym skraplał cytaty:

*bywałem kalkułowmy  
na losowych warunkach  
podaj cumę, sytuacjo.*